

SERCE

EWANGELII

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XIV + KWIECIEŃ 2005 + NR 13

Chrystus otworzył drzwi Papieżowi

Jan Paweł II (1920-2005)

Modlitwy w intencji Ojca Świętego w naszym kościele prowadzone były codziennie od 3 do 7 kwietnia tj. do dnia pogrzebu. W tym czasie kościół był stale otwarty i licznie nawiedzany przez wiernych.

Właściwe modlitwy i nabożeństwa w intencji Jana Pawła II zaczynały się po Mszy św. wieczornej i trwały do godz. 22.00.

Pierwszego i ostatniego dnia modłów odprawiono wieczorem dodatkowo Msze św., w tym 7 kwietnia Mszę św. pogrzebową.

Epitafium

I stało się, Papieżu świata całego
Odszedłeś z padółu tej ziemi do domu Bożego
Gdzie chór aniołów czekał tam na Ciebie
By Cię wprowadzić przed oblicze Boga
Gdzie na Cię czeka Matka Twoja droga
Której na tej ziemi szczerze zawierzyłeś
I całe swe życie Bogu poświęciłeś
Porwałeś swym przykładem liczne rzesze ludzi
Nawet w zatwardziałych sercach Tyś wiarę obudził
Któż na tej ziemi mógł tego dokonać?
Tylko Ty Ojczyźnie swym dobrem mogłeś nas przekonać
Twój pontyfikat Duch Święty oświecał
I w naszych sercach żar wiary rozniecał
Jak promienie słońca przenikają chmury
Tak Ojczyźnie Święty patrzysz na nas z góry
Na kraj, gdzie ziemia była Ci matką drogą
A wiatr halny ojcem, który Cię miłował
Chociaż na stolicy piotrowej Tyś urząd sprawował
Patrzysz na kraj zwany polskim grodem
Który poświęciłeś Bogu wraz z całym narodem
My rodacy Twój przekonani szczerze

Że Tve dobre serce oddasz nam w ofierze
By spoczęło w naszej polskiej ziemi
Gdzie będzie mu najlepiej – tutaj – między swymi
Oby to marzenie szybko się spełniło
I Tve dobre serce na zawsze w nas żyło

Maria Ignacek

Umocniony wiarą i zaufaniem wobec Jezusa

rozmowa z ks. Arkadiuszem Borowskim – uczestnikiem jednej z ostatnich audiencji u Jana Pawła II

Ksiądz jest bodajże ostatnią osobą z naszej parafii, która spotkała się z Janem Pawłem II na prywatnej audiencji. Proszę opowiedzieć, w jakich okolicznościach do niej doszło?

Mój kolega organizował pielgrzymkę ministrantów do Rzymu. zaproponował, abym pojechał wraz z nim jako opiekun i zabrał ministrantów z Boguszowic (zgłosiło się trzech). Uczestnictwo w audiencji generalnej mieliśmy zapewnione, natomiast podejście do tronu papieskiego stało pod znakiem zapytania. Dopiero w auli Pawła VI dowiedzieliśmy się, że po audiencji podejziemy do Papieża.

Na zdjęciach widać Księdza klęczącego tuż obok fotela Papieża. Jak Ksiądz zapamiętał to spotkanie?

Jak zapamiętałem to spotkanie? Tego niecodziennego przeżycia nie da się opisać słowami, to trzeba przeżyć osobiście. Byłem bardzo poruszony i szczęśliwy, że mogę stać tak blisko Jana Pawła II papieża – Polaka, następcy św. Piotra. To drugi raz klęczałem tuż obok Papieża (po raz pierwszy 28 maja 2003 r.) i po tych spotkaniach odchodziłem umocniony wiarą i zaufaniem wobec Jezusa, a jednocześnie pełen Bożego spokoju.

Czy Ojciec św. przekazał pielgrzymom jakieś przesłanie?

Podczas tej audiencji, która miała miejsce w środę 26 stycznia 2005 r. w auli Pawła VI rozważając Psalm 116 (114 – 115) Papież mówił o wielkiej wartości modlitwy: „Autentyczna wiara dostrzega zawsze miłość Boga, nawet jeśli czasami trudno do końca zrozumieć motywy Jego działania. Właśnie modlitwa pomaga nam odkrywać oblicze kochającego Boga. On nigdy nie opuszcza swoich wiernych. Jest tym, który sprawia, że mimo prób i cierpień w końcu zwycięża dobro”. W sposób szczególny pozdrowił młodzież: „Życzę, aby napelnił Was Duch modlitwy i byście zawsze doświadczali miłości Boga. Zawieźcie moje pozdrowienia najbliższym. Niech wam Bóg błogosławi!” Jan Paweł II pozostawił nam przesłanie modlitwy i wytrwałości, ufności Bogu do końca, obojętnie co się zdarzy w naszym życiu. Najlepszym przykładem realizacji tych słów pozostał On sam.

Proszę powiedzieć czy było widać, że stan zdrowia Papieża jest już bardzo zły?

Nie chciałbym oceniać stanu zdrowia Papieża. Dało się zauważyć, że każde słowo, zdanie wypowiadał z trudnością, a pomimo cierpienia Jego twarz była uśmiechnięta i pogodna. Podziwialiśmy Jego siłę, wznaganie się z chorobą i cierpieniem. Nikt z nas nie przypuszczał, że jesteśmy na ostatniej audiencji, niejako „pożegnalnej”, z naszym ukochanym Ojcem Świętym.

Jak Ksiądz przyjął wiadomość o ciężkiej chorobie, a później śmierci Papieża?

Wiadomości te przyjąłem z wielkim bólem serca, łzami w oczach i modlitwą. Do tej pory jestem bardzo przywiązany do Jego osoby. Chorobę, cierpienie i śmierć Papieża przyjąłem tak, jak kogoś bardzo bliskiego, kogoś z najbliższej rodziny. Moje myśli ciągle biegają w stronę Jana Pawła II, który zajmuje w moim życiu szczególne miejsce, a to przez codzienną modlitwę za życia i po Jego śmierci.

Dziękuję za rozmowę

Rozmowę przeprowadził Krystian Dziurok

Ksiądz Proboszcz o Papieżu

Należę do pokolenia ludzi wychowanych na Janie Pawle II. Ojciec Święty Paweł VI był dla mnie postacią w pewnym sensie bardzo odległą. Sam Rzym wydawał się w latach siedemdziesiątych miastem dalekim od Polski zarówno w sensie geograficznym jak i politycznym. Paweł VI był szanowaną, widoczną Głową Kościoła Chrystusowego na ziemi i czułem Jego powszechną rolę, jaką pełnił wobec całego Kościoła.

To, co się wydarzyło 16 października 1978 r. było czymś szczególnym. Sam osobiście podejmowałem w tym roku ostateczną decyzję o wyborze własnej drogi życiowej, a w szczególności rozpoczęcia studiów w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Zanim jednak to nastąpiło byłem studentem pierwszego roku Wydziału Teologicznego w KUL-u w Lublinie jako osoba świecka. Nazajutrz po wyborze Papieża na frontowej ścianie naszej uczelni znajdującej się naprzeciw „Domu partii” pojawił się ogromny napis „NASZ PROFESOR PAPIEŻEM”. Dwa dni później zdawaliśmy egzamin z etyki u ks. profesora Tadeusza Stycznia, który zastąpił Karola Wojtyłę na tym stanowisku uczelnianym. Ks. prof. Styczeń, przyjaciel Karola Wojtyły, był człowiekiem bardzo pogodnym i sympatycznym. Nazywali Go na uczelni Małym księciem. W dniu egzaminu nie było granic jego radości. Cały czas wyśpiewywał sobie coś pod nosem i stawał wszystkim oceny bardzo dobre. W odpowiednim czasie pojechaliśmy do Warszawy, aby rozpocząć słuchanie i wpatrywanie się w „naszego Ojca Świętego” - właśnie od tych słów „Niech zstąpi Duch Święty...”

Dopiero Jego odejście uświadomiło mi chyba w pełni, Kogo słuchałem i na Kogo patrzyłem przez te 26 lat jako kleryk, wikary i obecnie proboszcz. I chce się zapłakać z dwóch powodów - ze smutku i radości - a przede wszystkim powiedzieć „Bogu niech będą dzięki”!!!

Ks. proboszcz Krzysztof Błotko

Ojciec Święty wstawiaj się za nami

Wydarzenia ostatnich dni skłaniają do refleksji i do odpowiedzi na pytanie: kim dla mnie był i jest Jan Paweł II?

I mnie było dane spotkać się z Papieżem. W czasie pontyfikatu Jana Pawła II uczestniczyłem w siedmiu spotkaniach w trakcie papieskich pielgrzymek: Oświęcim, Tarnów, Katowice, Skoczów, Gliwice, Kraków, Lwów. Jego nauka przede wszystkim miała i ma wpływ na mój stosunek do rodziny, miejsca ojca w rodzinie, modlitwy. Na wszystkich spotkaniach zauważyłem jak Ojciec Święty bezgranicznie wierzy w Boga i jak ceni człowieka – podkreśla jego godność. Gdzieś nie do końca świadomie docierało do mnie, że bardzo pomaga Polsce i Polakom wolności. Dopiero ostatnie lata sprawiły, że dostrzegłem jego niezwykle dar przekonywania ludzi odpowiedzialnych za narody, że zmiany mogą nadejść bez rozlewu krwi.

Jednak ze spotkań z Papieżem pozostaje mi w sercu to ostatnie, osobiste – we Lwowie. Przede wszystkim jest to wspomnienie człowieka wielkiego i prostego, bezpośredniego, silnego, mającego dla każdego czas, człowieka, z którym można się było porozumieć bez słów. Wystarczyło jedno spojrzenie, trochę przytrzymane i od razu wiedziało się, że Papież cię przyjmuje, kocha, dodaje otuchy. Tego co się czuło w chwili dotknięcia jego dłoni nie da się do końca opisać słowami, ale to drżenie ciała, uczucie miłości, dobra, ciepła, delikatności, ufności, przekonania, że człowiek stanowi wartość.

Janie Pawle II zostaniesz w mej pamięci na zawsze. Starannie przechowuję pamiętki po Tobie. Nie przeczytałem wszystkich Twoich dzieł, ale te, które poznałem sprawiają, że chce się być coraz lepszym. Pozostanie mi na zawsze przed oczami obraz Twojej pogodnej, uśmiechniętej twarzy, która wszystkich przyciągała do siebie.

Ojciec Święty jesteś blisko Boga. Wstawiaj się za nami.

Leszek Kuśka

Ks. Józef Zuber wspomina swoje spotkania z Janem Pawłem II

Wspomnienia ze spotkań z Ojcem Świętym

Kraków 1958-1963

Księdza Karola Wojtyłę poznałem jako kleryk pierwszego roku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie uczestnicząc w niedzielę 28 września 1958 roku w jego konsekracji biskupiej na Wawelu. Wcześniej był wykładowcą naszego seminarium, a następnie jako biskup w dalszym ciągu poświęcał się pracy naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i coraz bardziej angażował się w pracę biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej.

Na początku Wielkiego Postu, był to rok 1959, biskupa Karol Wojtyła głosił wieczorami o godz. 19 w kolegiacie św. Anny

rekołeksje wielkopostne dla młodzieży akademickiej. Pamiętam jak do kościoła tego ciągnęły tłumy młodzieży uczelni krakowskich. Każdego dnia świątynia była przepełniona młodzieżą, która chłoneła każde słowo kaznodziei, wygłaszane z ogromną starannością, w pięknym literackim języku, w sposób wyraźny, dźwięczny, dobitny i przekonujący. Mówił na tematy: co to znaczy wierzyć w Boga? co znaczy być człowiekiem wierzącym? jakie są konsekwencje wynikające z wiary? Pomimo tego, że konferencje te trwały około 50 minut wszyscy uczestnicy w ogromnym skupieniu i z zainteresowaniem trwali do samego końca.

W okresie naszej formacji do kapłaństwa (lata 1958-1963) Śląskie Seminarium Duchowne było przepełnione, a sale, w których mieszkaliśmy i uczyliśmy się, przypominały koszary wojskowe z łózkami piętrowymi, gdzie panował idealny porządek. Właśnie wtedy władze komunistyczne rozpoczęły pobór niektórych kleryków na 2 lata do wojska, namawiając przy tym do odejścia z seminarium. Sam gmach seminaryjny usiłowano zamienić na akademik żeński studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tych trudnych chwilach biskupi katowicki i przełożeni seminarium znajdowali pomoc i obronę ze strony metropolity krakowskiego arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, a później biskupa Karola Wojtyły.

Do szczególnych wydarzeń należały zawsze spotkania z ks. biskupem Karolem Wojtyłą (później arcybiskupem) – spotkania oficjalne, liturgiczne „na mieście” i te mniej oficjalne z klerykami - w auli czy na seminaryjnym korytarzu. Te ostatnie nauczyły nas, że trzeba dostrzegać każdego człowieka i wyciągać ku niemu rękę z życzliwością i pomocą.

Częstochowa 1979

Kiedy kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem był poniedziałek 16 października 1978 roku. Wieczorem tego kończącego się dnia, wróciwszy wcześniej do parafii św. Stanisława biskupa i męczennika w Suszcu z tak zwanego dnia wolnego, włączyłem odbiornik radiowy „Stolica” i z wiadomości dowiedziałem się o wyborze kardynała krakowskiego na Stolicę Piotrową. Wybór Polaka na papieża wywołał ogromną radość wśród katolickiego społeczeństwa, ku ogromnemu zaskoczeniu i lękowi komunistycznych władz państwo-wych.

W czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku było mi dane, jako młodemu proboszczowi, uczestniczyć w spotkaniu Papieża z duchowieństwem polskim w katedrze częstochowskiej. Byłem w ławce, gdy Ojciec Święty przechodził od głównego wejścia do prezbiterium. Na stojąco zgotowaliśmy mu owację. W ciepłych słowach przemówił do nas, wskazując na ogromną misję jaką mamy do spełnienia jako duchowni wobec powierzonych nam wiernych. Zachęcał i zarazem prosił, abyśmy z ogromną gorliwością pełnili swoją posługę głoszenia Słowa Bożego, katechizację parafialną, sprawowali Eucharystię i sakramenty święte. Do dziś głęboko zapadły mi w serce jego słowa, kiedy prosił aby wśród rozlicznych obowiązków duszpasterskich, które są ważne, na pierwszym miejscu postawić zawsze modlitwę. *„Modlitwy nie wolno wam zaniedbywać. Kapłan to człowiek modlitwy.”* – mówił. To nie były tylko słowa zachęty, to były słowa Ojca Świętego - człowieka żarliwej modlitwy.

Później wielokrotnie uczestniczyłem w spotkaniach z Ojcem Świętym w czasie jego pielgrzymek do Polski. Było to w Częstochowie, Katowicach i Krakowie.

Watykan 1988

W roku maryjnym 1988 obchodziłem 25-lecie święceń kapłańskich i wraz z kolegami rocznikowymi uczestniczyłem w pielgrzymce do Włoch i Watykanu. W czasie jej trwania czterokrotnie było nam dane uczestniczyć w spotkaniach pod przewodnictwem Jana Pawła II. W niedzielę 10 lipca rano uczestniczyliśmy wraz z greko-katolikami w Eucharystii w bazylice św. Piotra z okazji 600-lecia chrztu Rusi, po południu w uroczystej akademii i spotkaniu w auli Pawła VI, a we wtorek rano o godzinie 7.00 w koncelebry w kaplicy prywatnej pałacu papieskiego. W środę 13 lipca braliśmy również udział w audiencji ogólnej dla wszystkich pielgrzymów. Celem naszego pielgrzymowania było uczestnictwo w audiencji prywatnej u Ojca Świętego. Tymczasem pomimo wcześniejszych starań niewiele brakowało, a nie doszła by ona do skutku. Zwrot nastąpił w niedzielne popołudnie na koncercie zorganizowanym przez greko-katolików dla Jana Pawła II w auli Pawła VI.

Gdy Ojciec Święty przechodził przez środek auli stojący obok mnie ks. proboszcz Jerzy Hojka uchwycił prawą dłoń Papieża, przytrzymał i donośnym głosem prosił: „Ojciec Święty księży jubilatów z diecezji katowickiej proszą o audiencję prywatną”. Wówczas Papież odpowiedział: „Zwróćcie się do księdza Stanisława Dziwisza” i poszedł dalej. Wieczorem ksiądz sekretarz Stanisław Dziwisz powiadomił nas, że we wtorek 12 lipca mamy zaproszenie do prywatnej kaplicy na koncelebrę z Ojcem Świętym.

Każdy z nas bardzo starannie przygotowywał się do tej Mszy św. i do audiencji. W Watykanie stawiliśmy się o godz. 6.00 i po sprawdzeniu dokumentów służba papieska zaprowadziła nas do windy, którą wjechaliśmy na trzecie piętro. Tam, po ubraniu szat liturgicznych, weszliśmy do kaplicy zajmując wskazane miejsca. Ojciec Święty odbywał jeszcze ranne rozmyślanie na klęczniku. Wchodziłem ostatni i zabrakło dla mnie miejsca. Wówczas ks. Dziwisz wskazał mi wolne krzesło przy ołtarzu, obok pulpitu. W czasie koncelebry stałem z lewej strony Ojca Świętego usługując przy mszale i otrzymując od ks. Dziwisza znak pokoju. Po Mszy św. Ojciec Święty spotkał się z nami w sali biblioteczej. Wtedy ofiarowaliśmy mu kielich. Rozmawiał z każdym z osobna pytając o nasz kościół i położenie parafii. Każdemu wręczył różaniec, pobłogosławił i stanął do wspólnej fotografii. Trudno wyrazić słowami, co każdy z nas przeżył osobiście w czasie tej audiencji. Następnego dnia 13 lipca uczestniczyliśmy jeszcze w audiencji ogólnej w auli Pawła VI, po której Papież wyjechał na odpoczynek do rezydencji w Castel Gandolfo. Po powrocie do Polski każdy z nas przekazał swoim parafianom relację z pobytu na Watykanie i apostołskie błogosławieństwo.

Rzym 2004

Po raz ostatni byłem na audiencji ogólnej z parafianami z Boguszowic (na czele z ks. Proboszczem) w środę 18 maja 2004 r. Papieża widzieliśmy z bliska, gdy przejeżdżał obok naszego sektora.

Ostatnia refleksja – Jasna Góra 2005

Po śmierci Ojca Świętego w poniedziałek 5 kwietnia w czasie pielgrzymki na Jasną Górę z emerytami z miny Suszec po Mszy św. celebrowanej przed cudownym obrazem Pani Jasnogórskiej dokonałem wpisu do Księgi kondolencyjnej wystawionej przy „Wieczniku”. Właściwie były dwie księgi, przed którymi były długie kolejki tegorocznych maturzystów. Stanałem i ja. Był to odruch mojego serca. Wpisałem się z kapłańskich pobudek - jako wyraz wdzięczności za osobiste spotkania z Ojcem Świętym. Jednocześnie pragnąłem podziękować Panu Bogu, że dał ludzkości i Kościołowi tak wielkiego Papieża, który swoim życiem ukazał jak iść przez życie służąc Bogu i ludziom oraz pełniąc bożą wolę. W ostatnim zdaniu napisałem: „Już dziś modłę się o rychłe wyniesienie na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II.”

Ks. Józef, emeryt

Ps.

Następnego dnia, we wtorek 6 kwietnia po Mszy św., wraz z ks. Arkadiuszem Borowskim i diakonem br. Piotrem Olesiem odwiedziliśmy dom w Stodołach, gdzie w 1948 roku ks. Karol Wojtyła zamieszkał w czasie wakacji u swojej cioci Stefani Wojtyła.

Ksiądz Karol Wojtyła odwiedzał dwa lub trzy razy swoją ciocię w Stodołach. Przyszły Papież przyjeżdżał do centrum Rybnika pociągiem, a następnie szedł pieszo do Stodół. Na przełomie lipca i sierpnia 1948 roku do Stodół przyjechał młody ksiądz Wojtyła. Wrócił prosto ze studiów w Rzymie. Zamieszkał w domu przy ul. Stalowej 17, gdyż na szkolnym poddaszu w mieszkaniu cioci Stefani nie było miejsca. Dziś na budynku przy ul. Stalowej 17 znajduje się pamiątkowa tablica. (za książką Marka Szofłyska „Papież na Górnym Śląsku”).

Ks. Józef Zuber, ks. Arkadiusz Borowski i diakon br. Piotr Olesiem przed domem przy ul. Stalowej 17

Jan Paweł II: „Wymagajcie od siebie”

Śmierć Jana Pawła II stała się dla mnie, podobnie jak dla wielu z was i milionów ludzi na całym świecie, czasem szczególnych refleksji. Ten Papież towarzyszył mi przez większą część mojego życia, a z pewnością przez całą moją młodość, w czasie której narodziłem się duchowo dla Boga i oddałem się pod panowanie Chrystusa. Był nie tylko nauczycielem Bożych prawd, ale przede wszystkim autentycznym świadkiem Chrystusa. Swoją charyzmą duchową zachęcał mnie do pójścia za Bogiem, nie na pół, nie na trzy czwarte, ale na całego. W tym artykule chcę przypomnieć kilka fragmentów Jego wypowiedzi, które jak mi się wydaje, wywarły największy wpływ na moje życie. Tak więc będą to moje praktyczne zastosowania z nauczania i osobistego przykładu Jana Pawła II. Mottem do tych rozważań pragnę by było jakże cudowne wezwanie do każdego z nas, które często powtarzał, a które zaczerpnąłem z przemówienia Papieża podczas liturgii Słowa w Gorzowie Wielkopolskim – 2.6.1997 r.: „*Patrząc na przykład męczenników, nie bójcie się dawać świadectwa. Nie lękajcie się świętości. Starajcie się odważnie dążyć do pełnej miary człowieczeństwa. Wymagajcie od siebie, choćby inni nawet od was nie wymagali*” [3].

całkowicie zaufaj Chrystusowi

Jakże cudownie zaufać Bogu, w którego rękach są nieskończone bogactwa łaski, którymi chce nas hojnie obdarowywać. Ale czy mam dosyć wiary, nadziei i miłości by je przyjąć? Jan Paweł II uczył, zachęcał, prosił, by nie powiedzieć, że błagał nas, byśmy czerpali z tego żywego źródła, które mamy w Chrystusie. Z przemówienia Jana Pawła II do młodzieży w Poznaniu – 3.6.1997 r.: „*Gdy zawiął silny wiatr Piotr zaczął tonąć, ponieważ zwątpił (por. Mt 14,28-31). To nie wicher zanurzył Piotra w głębinach jeziora, lecz niedostatek wiary. Jego wierze zabrakło istotnego elementu – całkowitego oparcia się na Chrystusie, całkowitego zaufania Chrystusowi w chwili wielkiej próby, zabrakło całkowitego poddania w Nim nadziei. Wiara i nadzieja razem z miłością stanowią fundament życia chrześcijańskiego, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus (...) Bądźcie w tym świecie nosicielami miłości i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętują się na ścieżkach waszego życia*” [3].

trzymaj czystość moralną ze względu na Chrystusa

Jednym z największych zagrożeń naszych czasów jest coraz powszechniejsze uznawanie, że nie ma prawd moralnych

absolutnych, pochodzących od Stwórcy. Nie dajmy się zwieść, poznając Boga, który najpełniej objawił się nam w Chrystusie, znany drogowskazy, którymi musimy się w życiu kierować. Trzymajmy się ich bez kompromisu, ze względu na Chrystusa, a będziemy dobrymi naśladowcami nie tylko nauki, ale i życia Jana Pawła II. Powyższe problemy to jeden z głównych tematów ostatniej książki Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”: „*Zachowywanie przykazań, jeśli dobrze rozumiane, jest synonimem drogi oczyszczającej, znaczy bowiem przewycięzanie grzechu, moralnego zła w jego różnorodnych formach (...) Równocześnie pozwala odkrywać wartości. Wartości są bowiem tymi światłami, które rozjaśniają bytowanie, a w miarę jak człowiek pracuje nad sobą, coraz intensywniej świecą na horyzoncie jego życia (...) I tak na przykład, zachowując przykazanie <Nie zabijaj>, człowiek odkrywa wartość życia pod różnymi postaciami i uczy się coraz głębszego szacunku dla życia. Zachowując przykazanie <Nie cudzołóż>, człowiek nabiera cnoty czystości, a to znaczy, że coraz pełniej poznaje bezinteresowne piękno ciała ludzkiego, męskości i kobiecości. Zachowując przykazanie <Nie mów fałszywego świadectwa!>, człowiek uczy się cnoty prawdomówności. Nie tylko wyklucza ze swego życia kłamstwo i wszelkie zakłamanie, ale rozwija w sobie jakby <instynkt prawdy>, która kieruje całym postępowaniem*” [5].

ewangelizuj na nowo Polskę i Europę

Trudno zaprzeczyć, że mamy dziś w Europie, czyli także i w Polsce, swego rodzaju „neopogaństwo”. I nie jest to problem tylko słabnącej religijności ochrzczonych członków kościołów, ale przede wszystkim zwiedzionych umysłów milionów ludzi, które przyjęły, że można żyć bez zależności od Boga, bez przyjęcia objawienia Chrystusa, bez dzieła krzyża i zmartwychwstania, bez poznawania Słowa Bożego, bez żywej obecności w Kościele Chrystusa itp. Innym tego przejawem jest rozbieżność pomiędzy religijnością, a życiem praktycznym i moralnością, a wreszcie rosnący wpływ dawnych wierzeń pogańskich w nowych szatach np.: wróżby, magia, zjawiska paranormalne, wiara we wpływy tajemniczych energii czy kosmitów, astrologia, duchowość religii wschodnich, w tym wiara w reinkarnację, wywoływanie duchów, duchy przewodniki, wiara w najróżniejsze objawienia, fałszywy mistycyzm, pseudonaukowe sensacje itp. Kiedy przed 18 laty Bóg dotknął mnie, tak że nawróciłem się dla Niego na nowo, zrozumiałem bardzo szybko, że moim głównym celem i sensem życia jest odtąd reklamowanie Pana Jezusa wszelkimi sposobami i ze wszystkich sił. Bóg włożył w moje serce wielkie pragnienie głoszenia Ewangelii w naszym społeczeństwie polskim i europejskim – gdyż potrzebna jest mu „reewangelizacja”. Nie bez znaczenia w formowaniu się mojej wizji życiowej był ten ożywczy duch tzw. „nowej ewangelizacji”, który pojawił się w Kościele za pontyfikatu Jana Pawła II: „*Istnieje więc dzisiaj wyraźne zapotrzebowanie na nową ewangelizację. Jest to zapotrzebowanie na Ewangelię pielgrzymującą wraz z człowiekiem, wraz z młodym pokoleniem (...) A jakie jest inne słowo, które najczęściej słyszymy w Ewangelii, jeśli nie to - <Pójdź za mną> (Mt 8,22)*” [4].

Jan Paweł II nie tylko dał hasło, ale i wskazał co i jak trzeba czynić. Oto kilka takich cennych wskazówek, dla mnie i dla Ciebie, dla każdego wyznawcy Chrystusa. Homilia Jana Pawła II z okazji rocznicy 1000-lecia śmierci św. Wojciecha – Gniezno, 3.6.1997 r.: „*U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Winniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, pomóżmy odkryć Go na nowo (...) Dziś na nowo wznosimy to wołanie, prosząc o światło i ogień Ducha Świętego, aby zapalał nasze wici zwiastunów Ewangelii aż po krańce ziemi.*” [3].

Przemówienie Papieża podczas Liturgii Słowa w Gorzowie Wielkopolskim - 2.6.1997 r.: „*Bracia i siostry, w naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo życia. O Bogu winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku : w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, w biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trudzi i gdzie odpoczywa (...) taka postawa wymaga dojrzałej wiary, osobistego zaangażowania. Winna wyrażać się w konkretnych czynach. Za taką postawę trzeba nieraz płacić heroizmem i ogromnym poświęceniem. Czyż i w naszych czasach, w naszym życiu nie doświadczyliśmy różnego rodzaju upokorzeń, starając się dochować wierność Chrystusowi i w ten sposób zachować chrześcijańską godność ? Każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie Opatrzność postawi, przyznawać się do Chrystusa przed ludźmi (por. Mt 10,32)*” [3].

pomagaj biednym i słuź bogactwem danym ci od Boga

Musimy się pogodzić z faktem, iż żyjemy w bogatej Europie, pod silnym wpływem hedonistycznej filozofii szczęścia opartej na życiu w luksusie i zaspokajaniu pożądliwości ciała. W tych warunkach, coraz trudniej przychodzi nam wrażliwie patrzeć na rzeczywistość ludzkiej biedy. A przecież mając własny samochód i mieszkanie stanowimy tak naprawdę ledwie nieznaczny procent ludności świata, nie żyjącego w ubóstwie. A ubóstwo to nie jest tylko jedzenie i odzież, ale przede wszystkim stopień możliwości dostępu do leczenia, wiedzy i wykształcenia, czy też pracy. Stąd czuję wielkie brzemień odpowiedzialności za właściwe korzystanie z dóbr materialnych danych mi od Boga. Biada mi, bym się nie okazał jak ten ewangeliczny „bogaty młodzieniec”, który na wezwanie Jezusa odszedł zasmucony, gdyż wielkie były jego posiadłości. Biada mi, gdybym narzekał na ilość danego mi od Boga bogactwa. Bardzo dobrze rozumiał to Jan Paweł II, który podróżował po całym świecie i stykał się niejednokrotnie z różnymi przejawami ludzkiej biedy. Oto co powiedział do wiernych w Sosnowcu – 14.6.1999 r.: „*Niech każda parafia staje się wspólnotą ludzi wrażliwych na los tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji. Poszukujcie coraz to nowych form dla tej pracy. Niech będą one zachętą dla wszystkich słowa Pisma Świętego - <Chętnie dawaj ubogim, niech serce twe nie boleje, że dajesz. Za to będzie ci Pan, Bóg twój, błogosławił w każdej czynności i w każdej pracy twej ręki> (por. Pwt 115,10).*” [2].

W czasie homilii Mszy Świętej w Elku – 8.6.1999 r., Jan Paweł II wskazał na potrzebę prawdziwego ubóstwa i źródło prawdziwego bogactwa: „*Ten jest ubogi duchem, kto gotów ze swego bogactwa szczerze świadczyć potrzebującym. Widać wówczas, że nie jest przywiązany do tych bogactw. Widać, że dobrze rozumie ich zasadniczą celowość. Dobra materialne są bowiem po to, żeby służyć drugim, zwłaszcza będącym w potrzebie (...) Bardzo potrzeba ludzi o wielkim sercu, którzy nie zachwycili się blaskami bogactw tego świata i nie pozwalają, aby one zawładnęły ich sercami. Oni są mocni, bo napełnieni bogactwem łaski Bożej. Żyją w świadomości, że są obdarowywani przez Boga nieustannie i bez końca.*” [2].

nieustannie módl się

Najbardziej jaskrawy obraz Jana Pawła II, który pozostanie w mej pamięci, to obraz człowieka klęczącego w skupieniu modlitewnym. I chyba tego chciałbym się od Niego najbardziej nauczyć, częstej, regularnej i wytrwałej modlitwy, w czasie której nasze słowa stają się miłą wonnością dla Boga. O ten element życia zapytał Papieża Vittorio Messori w znanej książce Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”: „*Pyta Pan o modlitwę, pyta Papieża o to, jak się modli (...) Tak więc w modlitwie najważniejszy jest Bóg. Najważniejszy jest Chrystus, który stale wyzwala stworzenie z niewoli zepsucia i prowadzi ku wolności, ku chwale dzieci Bożych. Najważniejszy jest Duch Święty, <który przychodzi z pomocą naszej słabości> (por. Rz 8,26) (...) Modlić się można i trzeba na różne sposoby, tak jak obficie uczyła nas o tym Biblia. Księga Psalmów jest wciąż niezastąpiona (...) O modlitwie napisano bardzo dużo. Jeszcze więcej niż napisano, doświadczone modlitwy w dziejach rodzaju ludzkiego, a zwłaszcza w dziejach Izraela, a także chrześcijaństwa. Pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najpełniej staje się obecny Bóg.*” [4].

raduj się pięknem stworzenia i ciesz się życiem

Pomimo, iż życie Karola Wojtyły, potem Papieża Jana Pawła II, nie było usłane różami, całą swoją osobowością wskazywał nam, że życie jest piękne. Pielęgnował przyjaźnie i inicjował wiele relacji osobistych z różnymi ludźmi, kochał obcowanie z naturą, miał rozliczne hobby i zainteresowania, cenił dobry humor, po prostu zanurzał się w życie, a nie zamykał się przed nim lub uciekał od niego. Dla Niego życie było piękne, pomimo niosących z sobą boleści. Życie traktował jako cudowny Boży dar, choć zarazem i bardzo odpowiedzialne zadanie. Oto fragment wspomnień Księdza Kardynała Karola Wojtyły zaczerpniętych z książki „Hobby Jana Pawła II”: „*Wiele przemierzyliśmy razem dróg wodnych i górskich, pieszo czy na nartach zimą. Jest to zarazem ów nieodzowny odpoczynek dla ludzi intensywnej pracy umysłowej. W takim obcowaniu z przyrodą nabiera szczególnego znaczenia nie tylko ludzka wrażliwość na jej piękno, na wymowę ośnieżonych lasów na zboczach górskich czy głębokiej tafli jezior – ale także pewna sprawność, która warunkuje i umożliwia jakąś intymną bliskość z <lonem natury>.*” [6].

wytrwaj do końca i spisz testament

Ostatnią lekcją Jana Pawła II stało się Jego umieranie. On przygotowywał się do tego od wielu lat – myślał o śmierci w sposób realny i trzeźwy, świadomy, że życie ziemskie jest tylko niedoskonałym wstępem do cudownej wieczności. Musimy być przygotowani do śmierci: „*<Czuwajcie bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie (por. Mt 24,42)> (...) z możliwością śmierci każdy zawsze musi się liczyć. I zawsze musi być przygotowany do tego, że stanie przed Panem i Sędzią – a zarazem Odkupicielem i Ojcem.*” [1].

Warto już dziś zastanowić się nad tym, po co żyję na tym świecie, co chcę po sobie zostawić, co przekazać następnym pokoleniom – dzieciom, wnukom itp.? Z czym stanę przed Sędzią i Ojcem w Niebie? Być może warto za przykładem Papieża rozpocząć pisanie swojego testamentu. Ale przede wszystkim trzeba wytrwać do końca, by śmierć dopełniła słusność całego naszego życia. „*Miejcie odwagę, nie bójcie się*” – to bardzo częste wezwania skierowane do nas przez Jana Pawła II. Oto fragment jednego z takich gorących apelów, wzięty z przemówienia Jana Pawła II nadesłany z okazji Apelu III Tysiąclecia na Polach Lednickich 4-5.6.1999 r.: „*Podnieście głowy. Nie lekajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością. Dla tej miłości warto żyć. Miejcie odwagę żyć dla miłości. Miejcie odwagę! Niech wszelki lęk znajdzie ukojenie u Tego, do którego wołamy <Abba Ojciec!>.*” [2].

podsumowanie

Jako podsumowanie mych rozważań przytoczę jeden z najbardziej lubianych przez Jana Pawła II fragmentów Ewangelii: „*Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.*” (J 8,31-32).

Piotr

Literatura, z której korzystałem przy opracowywaniu tego artykułu :

1. Testament Jana Pawła II. Tekst za Radiem Watykańskim - Gość Niedzielny nr16 z 17.4.2005r.
2. Jan Paweł II: Polska 1999 – Przemówienia i homilie. KAI Michalineum, 1997.
3. Z czym idziemy w nowe tysiąclecie - V Pielgrzymka 1997 w fotografiach i homiliach. Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 1997.
4. Jan Paweł II: Przekroczyć próg nadziei. Wyd. KUL, Lublin1994.
5. Jan Paweł II: Pamięć i tożsamość. Wyd. Znak, Kraków 2005.
6. Stanisław Stolarczyk: Hobby Jana Pawła II. Arax, Białystok 1991.

Proboszcz o brewiarzu (4)

Aby lepiej poznać i pokochać tę szczególną modlitwę Kościoła zwaną Liturgią Godzin, zgodnie ze wstępem do modlitwy brewiarzowej rozważamy dzisiaj następujące aspekty:

Uświęcenie czasu

Chrystus nam przykazał: „Zawsze trzeba się modlić i nie ustawać” (Łk 18, 1). Kościół stosuje się wiernie do tego nakazu, nie ustaje w modlitwie i wzywa nas do niej tymi słowami: „Przez Niego (Jezusa) składamy Bogu ustawicznie ofiarę czci.” (Hbr 13, 15). Przykazanie to spełniamy nie tylko sprawując Eucharystię, ale także w inny sposób, a zwłaszcza przez Liturgię Godzin. Wyróżnia się ona spośród czynności liturgicznych szczególnie tym, że uświęca wszystkie pory dnia i nocy, jak o tym świadczy starożytna tradycja chrześcijańska. Celem Liturgii Godzin jest więc uświęcenie dnia i ludzkiej działalności. Jej układ ma przeto odpowiadać w miarę możliwości, przez poszczególne Godziny, odpowiednim chwilom dnia, z równoczesnym uwzględnieniem warunków życia współczesnego. Dlatego dla rzeczywistego uświęcenia dnia i odmówienia z pożytkiem duchowym Godzin kanonicznych zaleca się zachowanie czasu najbardziej zbliżonego do właściwej pory tych Godzin.

Liturgia Godzin a Eucharystia

Liturgia Godzin rozciąga na poszczególne pory dnia uwielbienie i dziękczynienie oraz wspomnienie tajemnic zbawienia, modlitwę błagalną i przedsmak niebiańskiej chwały dany nam w Eucharystii, będącej ośrodkiem i szczytem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej. Liturgia Godzin najlepiej przygotowuje do owocnego sprawowania Eucharystii i ożywia odpowiednie usposobienie, jak wiarę, nadzieję, miłość, pobożność i ducha ofiary.

Liturgia Godzin spełnianiem kapłańskiego dzieła Chrystusa

Chrystus w Duchu Świętym spełnia przez Kościół dzieło odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga. Dokonuje się ono przez Eucharystię i sakramenty, ale także poprzez Liturgię Godzin. Chrystus bowiem jest obecny, kiedy zbiera się wspólnota, gdy głosi się słowo Boże i gdy Kościół się modli i śpiewa psalmy.

Uświęcenie człowieka

Liturgia Godzin uświęca człowieka i wielbi Boga. Przez nią bowiem nawiązuje się dialog pomiędzy Bogiem i ludźmi, gdy Bóg przemawia do swego ludu, a lud odpowiada Bogu śpiewem i modlitwą. Zbawcze słowo Boże zajmuje ważne miejsce w Liturgii Godzin i może ono przynieść jej uczestnikom obfite owoce uświęcenia. Z Pisma świętego bowiem wzięte są czytania; słowo Boga zawarte w psalmach śpiewa się przed Jego obliczem, a prośby, modlitwy i śpiewy przenika duch i natchnienie Pisma.

Wiara uczestniczących karmi się nie tylko tym „co zostało napisane dla naszego pouczenia” (Rz 15, 4), lecz także wtedy, gdy Kościół się modli i śpiewa, dusze wznoszą się ku Bogu w należnym Mu hołdzie i otrzymują od Niego obfitszą łaskę.

Dziękuję za cierpliwość wszystkim wytrwałym i zapraszam w każdy I czwartek miesiąca do pozostania nieco dłużej w naszej świątyni.

Ks. Proboszcz

CARITAS

**Stacja Opieki „Caritas” przy Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej im. Jana Pawła II w Katowicach
Punkt parafialny mieści się w dawnych salkach katechetycznych przy ul. Małachowskiego 18.
Czynny jest we wtorki i czwartki w godz. 10.00-11.00.**

Podstawowym zadaniem placówki jest świadczenie długoterminowej pielęgniarskiej opieki domowej. Jest ona udzielana w domu pacjenta. Fachowa opieka pielęgniarska jest bezpłatna i sprawowana minimum 4 razy w tygodniu. Warunkiem objęcia chorego taką opieką jest wniosek lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub oddziału szpitalnego oraz kwalifikacja pielęgniarska oparta na zasadach określonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

W związku z nieodpłatnym udostępnieniem przez parafię pomieszczenia dla Stacji Opieki „Caritas” będzie można w tym punkcie wykonać nieodpłatnie:

- § pomiar ciśnienia tętniczego krwi,
- § pomiar cukru z palca (całkowicie nieodpłatnie),
- § wykonanie opatrunków (z własnych lub ofiarowanych opatrunków),

§ uzyskać drobne porady pielęgniarskie (co do sposobów opieki i pielęgnacji itp.).

W godzinach przyjęć punktu można także zgłaszać chorych do objęcia ich opieką pielęgniarską oraz zgłaszać potrzeby związane z osobami starszymi i obłożnie chorymi. Można także składać zbędne materiały opatrunkowe i sprzęt rehabilitacyjny - rzeczy te będą rozdzielane wśród potrzebujących.

Punkt parafialny Stacji Opieki „Caritas” mieści się w dawnych salkach katechetycznych przy ul. Małachowskiego 18 (wejście jak do zakładu fotograficznego).

Przyjmowanie zgłoszeń oraz petentów we wtorki i czwartki w godz. 10.00-11.00.

Koordynatorem jest pani Beata Jeżewska (tel. 698-639-299 od poniedziałku do piątku do godz. 16.00).

kd

Spotkanie Rady Parafialnej

22 kwietnia na kolejnym spotkaniu zebrała się Rada Parafialna. Oto tematy poruszane w trakcie tego spotkania:

1. Trwają przygotowania do obchodów rocznicy 70-lecia budowy naszego kościoła. Wstępnie obchody te zaplanowano na jesień bieżącego roku. Msza św. z udziałem Księdza Arcybiskupa zostanie odprawiona 27 października o godz. 17.00.
2. Powoli trwają prace nad projektowaniem nowych witraży. Projekty te, wraz z opisem, zostaną przedstawione w majowym lub czerwcowym numerze naszej gazetki. Do jesieni wykonane zostaną jeden lub dwa nowe witraże.
3. Trwają prace remontowe wokół kościoła. Odnawiana jest część elewacji, wyremontowano schody do kaplicy św. Anny i zakrystii oraz trwa wymiana części nawierzchni z kostki betonowej. Wszystkim osobom zaangażowanym w te prace należą się najgorętsze podziękowania. Wymiana kostki wokół kościoła prowadzona będzie systematycznie. W związku z prymicjami br. Piotra Olesia wymiana nawierzchni na placu kościelnym, przed wejściem do kościoła, rozpocznie się dopiero w czerwcu. Zostaną także wprowadzone ograniczenia w parkowaniu samochodów obok samego kościoła, poprzez wydzielenie barierkami pasa dla samochodów i pasa dla pieszych.
4. Zgłoszono konieczność rozwiązania na nowo spraw ogrzewania i wentylacji naszego kościoła. W związku wykonaniem nowych witraży likwidacji ulegnie niewydolny system nadmuchu powietrza, którego kanały wlotowe zajmują część bocznych okien.
5. Trwają prace w nowym domu parafialnym. Wykonano bramę zamykającą dojazd do domu oraz zadaszenie nad wejściem. Bardzo śliskie zimą schody wejściowe zostaną wyposażone w ogrzewanie.
6. Ks. Proboszcz zwrócił uwagę organistom na słabe wykorzystanie ekranu z tekstami pieśni. Zobowiązał ich do uzupełnienia katalogu pieśni oraz ich stałego wyświetlania na projektorze.
7. Osobom odpowiedzialnym za parafialny cmentarz Ks. Proboszcz przypomniał o konieczności sprzątnięcia jego obejścia oraz o konieczności inwentaryzacji grobów i oznaczenia kwater na cmentarzu, tak by możliwe było łatwe odnalezienie grobów. Została już wykonana mapa grobów w formie elektronicznej dla jednego kwartału cmentarza.
8. Podziękowano boguszowickim harcerzom za inicjatywę oraz wspaniałe przygotowanie modlitw w intencji Ojca Świętego, które odbywały się w parku po kościele pw. św. Wawrzyńca.

Krystian Dziurok

„Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali tak, jak ja was umiłowalem”

25 lat Zespołu Charytatywnego

W poczuciu odpowiedzialności wobec Kościoła i Chrystusa, odpowiadając na wezwanie ks. biskupa oraz śp. ks. infułata Edwarda Toboli, powstał w naszej parafii zespół charytatywny, który został powołany do realizacji posługi miłości w parafii, a który w kwietniu tego roku obchodził 25-lecie swego istnienia. Osoby, które zdecydowały się (18 pań) na posługę w zespole, starają się nie zaniedbywać misji czynienia dobra, którą zlecił nam Chrystus. Aby wywiązać się z nakazu Chrystusa, Kościół, a w nim zespoły charytatywne podejmują różne inicjatywy, aby zaradzić ludzkiej biedzie.

Kontynuacją misji dobroczynnej w naszej parafii są między innymi codzienne posiłki dla osób bezdomnych, bezrobotnych, życiowo niezaradnych. Jest to rzecz wybitnie trudna miłować ludzi często z marginesu, którzy tam przychodzą. Jednak właściwością chrześcijańskiego ducha jest to, że powinniśmy miłować także ludzi niemiłych, nieprzyjemnych. Kościół nikogo

nie odrzuca, bo dla każdego ma życzliwe słowo i pragnie każdemu czynić życie na ziemi możliwym.

Innymi formami działalności Zespołu Charytatywnego są:

- kolonie charytatywne dla dzieci z rodzin biednych, patolo-gicznych i wielodzietnych (40 dzieci),
- paczki dla chorych i ludzi w podeszłym wieku, w okresie Wielkanocy i Bożego Narodzenia (250 paczek rocznie),
- organizacja Dnia Chorych (październik),
- dofinansowanie obiadów w Szkole Podstawowej nr 20 w Gotartowicach,
- dofinansowanie „Zielonej Szkoły”(dzieci biedne),
- doraźna pomoc dla ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Ponadto na życzenie rodziny kapłani odprawiają Msze św. w domach ludzi chorych i w podeszłym wieku.

W zespole Caritas zachodzi pewna dwutorowość: na zewnątrz posługa charytatywna, a wewnątrz praca nad pogłębieniem życia duchowego. W tym też celu dla dobrego funkcjonowania zespołu, co miesiąc odbywają się spotkania formacyjne, a dwa razy do roku bierzemy udział w dekanalnym dniu skupienia.

Jako zespół staramy się różnymi sposobami zdobywać fundusze na naszą dobroczynną działalność. I tu, co miesiąc w kolekcje I-szo piątkowej zwracamy się o pomoc do parafian. Na co dzień naszymi sponsorami są firmy, osoby prywatne, a w okresie wakacyjnym również wychowawcy i młodzież. Bez pomocy sponsorów i parafian to piękne i szlachetne dzieło, jakim jest służba na rzecz drugiego człowieka, musiałoby po prostu przestać istnieć. Dlatego serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy mają otwarte serca na potrzeby ludzi biednych i potrzebujących. Bez Was nie byłoby posiłków, nie byłoby kolonii oraz innych akcji dobroczynnych. Dziękujemy kapłanom, a w szczególności ks. proboszczowi Krzysztofowi Błotko, który kontynuuje z wielkim powodzeniem to, co zapoczątkowali Jego poprzednicy - jest otwarty na każdą dobrą inicjatywę, która skierowana jest do drugiego człowieka. Dziękujemy za 12-letnią współpracę ks. Stanisławowi Gańczorzowi, dzięki któremu działalność charytatywna objęła tak wielu potrzebujących.

Wszystkim zaangażowanym w dzieło miłosierdzia w naszej parafii przekazujemy życzenia, dołączając się do słów Jana Pawła II: „Abyście budzili w sobie wrażliwość na wszelki niedostatek i ofiarnie współdziałali w niesieniu nadziei wszystkim, którym jej brak. Niech Eucharystia będzie dla Was niewyczerpanym źródłem tej wrażliwości i mocy do jej urzeczywistniania w codzienności”.

Szczęść Boże

Zespół charytatywny

Pantomima

„Człowieku jesteś cudem tego świata. Jesteś kimś jedynym i niepowtarzalnym” (Phil Bosman)

Dlaczego nie potrafisz się radować? Dlaczego nie potrafisz dbać o to piękno, o ten prawdziwy skarb życia, który dał ci Bóg? Gubisz je gdzieś podążając za złudnym szczęściem, marnotrawisz dane ci chwile w namiętej gonitwie za pieniądzem. Zapominasz, że zostałeś powołany do miłości i tylko dzięki niej istniejesz!

W Wielki Czwartek o godz.15.30 członkowie Ruchu „Światło-Życie” przedstawili pantomimę pt. „Święte Imię Jezus”. Celem tego 20-minutowego występu było ukazanie marności biednego człowieka, jego bierności wobec odbieranego mu szczęścia, (którego symbolem była róża tulona do serca). Człowiek bez jakiegokolwiek walki zamienia swój skarb na marną sakiewkę, która przynieść mu może tylko rozczarowanie i rozpacz, a w konsekwencji czyni go niezdolnym do miłości. Na szczęście na horyzoncie ukazuje się znak nadziei - Jezus, który swą zbawczą ofiarą oswobodził człowieka z jego nędzy, uzdrowił i uczynił ponownie zdolnym do radości i miłości. „Nie ma w innym zbawienia, gdyż nie dano nam ludziom innego imienia, w Nim Zbawienie jest”. Człowieku nie czyn sobie nieszczęśliwym.

Młodzież oazowa

Spotkanie w Gotartowicach

W dniu 19 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 20 odbyło się spotkanie Rady Dzielnicy Gotartowice z mieszkańcami, na którym przedstawiono sprawozdanie z działalności Rady za rok 2004 oraz poinformowano mieszkańców o rozpoczętych pracach kanalizacyjnych w dzielnicy. W spotkaniu uczestniczyło około 100 osób. Obecny był Prezydent Miasta pan Adam Fudali oraz przedstawiciele firm wykonawczych inwestycji ISPA.

Przewodniczący Zarządu Leszek Kuśka przedstawił rozliczenie finansowe ze środków, jakie dzielnica otrzymała na realizację własnych zadań społeczno-kulturalno-administracyjnych. Środki te wydatkowano zgodnie z uchwałami Rady Dzielnicy na następujące przedsięwzięcia: spotkania noworoczne z mieszkańcami, spotkania jubilatów i seniorów, baliki i Dzień Dziecka, festyn, korowody dzielnic, dożynki itp. Dalsza część sprawozdania dotyczyła spraw gospodarczych.

W ubiegłym roku z ważniejszych prac można wskazać: utwardzenie tylko jednej drogi kostką betonową systemem gospodarczym przy ul. Jutrzenki, poprawienie nawierzchni drogi bocznej ul. Żorskiej za lotniskiem, założenie 7 nowych punktów

świetlnych oświetlających drogi boczne, zamontowanie karuzeli na placu zabaw, wymiana parkietu w sali OSP oraz ułożenie nowej nawierzchni z kostki brukowej przed budynkiem OSP. Z planów 2004 roku aktualnie trwają prace przy chodniku na ul. Wolnej łączącego Gotartowską Hutę z kościołem św. Wawrzyńca na Ligockiej Kuźni, zaś w Przedszkolu nr 22 wymieniono dwa okna.

W dalszym ciągu Rada Dzielniczy boryka się z trudnościami w poprawie nawierzchni lub utwardzeniu drogi za wiaduktem na ul. Szybowcowej. Mieszkańcy tej ulicy mają słuszne pretensje o niezrealizowanie tej inwestycji drogowej.

Mieszkańcy przyjęli sprawozdanie z działalności Rady Dzielniczy za rok 2004. Dalszą część spotkania zajęły sprawy prac kanalizacyjnych w dzielniczy, które wywołały dyskusję, co do realizacji uzgodnionych planów i przyjętego projektu. Mieszkańcy zgłosili pierwsze uwagi i propozycje korekt planu. W dyskusji poruszono także tematy cen, dostawy i jakości wody, a także przyłączy kanalizacyjnych i dopłat do nich. Padła propozycja wspólnych prac nad siecią wodociągową i kanalizacyjną na jednej ulicy. Prezydent poinformował o możliwości zabudowy dodatkowego licznika na wodę do celów gospodarczych i na ogródek oraz o składowaniu śmieci na terenie Rybnika.

Przewodniczący Zarządu dzielniczy Leszek Kuśka podziękował wszystkim członkom Rady Dzielniczy oraz mieszkańcom za społeczne zaangażowanie, udzielanie pomocy i wsparcia przy organizacji prac w dzielniczy oraz za aktywne uczestnictwo w życiu społecznym Gotartowic.

Spotkanie zakończono miłą i dobrą wiadomością z Watykanu o wyborze nowego papieża Benedykta XVI.
L.K.

WIEŚCI

I Komunia św.

Do pierwszej i wczesnej Komunii Świętej dzieci przystąpią w niedzielę 1 maja podczas Mszy św. o godz. 11.30.

Prymicyje diakona Piotra Olesia

Diakon Piotr Oleś przyjmie święcenia kapłańskie na Jasnej Górze 28 maja br. Uroczystości prymicyjne odbędą się w naszej parafii w niedzielę 29 maja podczas Mszy św. o godz. 11.30. Wcześniej z rodzinnego domu w Gotartowicach wyruszy do kościoła parafialnego uroczysta procesja.

Rada Parafialna

22 kwietnia na kolejnym zebraniu spotkała się Rada Parafialna. Omówiona najważniejsze sprawy naszej parafii.

Urodziny wikarych

8 maja przypadają urodziny ks. Marka Kardaczyńskiego, zaś 24 maja – ks. Arkadiusza Borowskiego. Z tej okazji składamy solenizantom najserdeczniejsze życzenia. Specjalne Msze św. urodzinowe w ich intencji zostaną odprawione w dniach urodzin o 11.30 i 7.00.

Pielgrzymka do Studzienki

8 maja przypada termin tradycyjnej pielgrzymki do jankowickiej Studzienki. Piesza procesja wyruszy z naszej parafii o godz. 14.30. Msza św. w Sanktuarium Bożego Ciała zostanie odprawiona przez ks. abpa Damiana Zimonia o godz. 16.30.

Pasja misyjna

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kłokocinie po Mszy św. szkolnej w czwartek 7 kwietnia przedstawiły pasję misyjną pod tytułem „Los dzieci z Afryki”.

Duchowa adopcja

Przyjęcie duchowej adopcji Dziecka Poczętego możliwe było w naszej świątyni w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 4 kwietnia. Zdecydowało się ją podjąć kilkanaście osób.

kd

MODLITWA W INTENCJI NOWEGO PAPIEŻA

Boże wszechmogący, któryś ustanowił Benedykta XVI widomą głową Kościoła świętego, otaczaj zawsze następcę świętego Piotra swą łaską i błogosławieństwem. Udziel mu długiego życia, dobrego zdrowia, pociechy w cierpieniach i spraw, aby jego apostołska praca przyniosła jak największy pożytek całemu chrześcijaństwu. Zmiłuj się, Boże, nad nim za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych, oraz dozwól, Ojczy niebieski, aby nas wszystkich zaprowadził wraz z sobą do Twojego Królestwa w niebie.

Amen

Czuwanie z Papieżem

W wigilię pogrzebu Ojca Świętego boguszowiczcy harcerze z Niezależnej Drużyny Harcerzy Starszych zaprosili mieszkańców dzielnicy na nocne czuwanie w parku. O 22.15 zapłonęło setki świec ułożonych w kształt krzyża, a w miejscu, gdzie przez osiem wieków wznoszono kolejne świątynie stanął duży, brzoźowy krzyż. Choć zapraszano się pośpiesznie – telefonicznie, esemesami, mailami – i mimo późnej pory na miejsce spotkania przybyło kilkaset osób. Niech blask tego świetlistego krzyża i żar modlitwy naszych serc będą widoczne z nieba, niech zobaczy je sam Papież – apelował do zebranych druh Cezary Kaczmarczyk. I chociaż Ojciec Święty przemówił tylko słowami już znanych homilii, był na pewno bardzo, bardzo blisko.

Zainicjowane przez harcerzy spotkania modlitewne w intencji Papieża odbywały się wieczorami jeszcze przez cały tydzień po pogrzebie Ojca św. Przez park przewinęło się tysiące osób. Wiele dni na fundamentach starego kościoła płonęły znicze układające się w wielki krzyż – znak wiary, nadziei, miłości i pamięci.

Pierwsze spotkanie miało miejsce 7 kwietnia o godz. 22.15. Kolejne w dniach od 11 do 17 kwietnia o godz. 21.00. Modlitwy odbywały się pod przewodnictwem ks. Arka. Pierwsze czuwania przygotowali boguszowiczcy harcerze. Kolejne – grupy działające przy parafii: ministranci, Dzieci Maryi, członkowie Akcji Katolickiej, młodzież oazowa.

Krystian Dziurok

Pantomima

W Wielki Czwartek o godz. 15.30 członkowie Ruchu „Światło-Życie” przedstawili pantomimę pt. „Święte Imię Jezus”. Celem tego 20-minutowego występu było ukazanie marności biednego człowieka, jego bierności wobec odbieranego mu szczęścia, (którego symbolem była róża tulona do serca). Człowiek bez jakiegokolwiek walki zamienia swój skarb na marną sakiewkę, która przynieść mu może tylko rozczarowanie i rozpacz, a w konsekwencji czyni go niezdolnym do miłości.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do pięknego przeżycia Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkiej Nocy. Dziękujemy strażakom, zespołowi dekoracyjnemu, służbie liturgicznej oraz wszystkim, którzy poświęcili swój czas i serce.

25 lat Zespołu Charytatywnego

W poczuciu odpowiedzialności wobec Kościoła i Chrystusa, odpowiadając na wezwanie ks. biskupa oraz śp. ks. infulata Edwarda Toboli, powstał w naszej parafii zespół charytatywny, który został powołany do realizacji posługi miłości w parafii, a który w kwietniu tego roku obchodził 25-lecie swego istnienia. Osoby, które zdecydowały się (18 pań) na posługę w zespole, starają się nie zaniedbywać misji czynienia dobra, którą zlecił nam Chrystus. Aby wywiązać się z nakazu Chrystusa, Kościół, a w nim zespoły charytatywne podejmują różne inicjatywy, aby zaradzić ludzkiej biedzie.

W dniu 9 kwietnia członkowie Zespołu Charytatywnego świętowali swój jubileusz wraz z kapłanami parafii oraz sponsorami. O godz. 17.00 odprawiono uroczystą Mszę św., a potem udano się na spotkanie i poczęstunek do domu parafialnego.

„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach + Redaktor prowadzący: Krystian Dziurok + **Adres redakcji:** probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + **Internet:** www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.300 egz.
